

czy globaliści i ich eunuchy zatrzymają Trumpa?



Jest źle, ale jak mawia mój przyjaciel Andrzej G. z Warszawy: zawsze mamy szansę, póki walczymy i niejednokrotnie w historii przeogromne siły i ich plany legły w gruzach, więc spójrzmy na układ sił w tym burzliwie zapowiadającym się 2024 r. świecie. Tak naprawdę to chciałem pisać o miejscowych amerykańskich problemach, których niemało i właściwie przy bliższym spojrzeniu są one wywołane planowym działaniem tych samych sił, które usiłują zniszczyć resztę suwerenności Polski i wtopić ją do wychodka skomunizowanej, globalistycznej UE...

Dokonują tego z pomocą chciwych pustogłowych lokalnych globalnie zaprogramowanych eunuchów i janczarów pozbawionych narodowej dumy, tożsamości, korzeni i ambitnie służalczych wobec sił demolujących resztki naszej integralnej państwowości za cenę okruczeń z globalistycznego stołu. Wielu czytających powyższe pomyśli: facet przegina, nie jest tak źle, jeszcze jest nasze dziś i jutro i my w nim przecież żyjemy. Ku przestrodze naiwnym niedowiarkom przypomnę tylko błyskawiczny i bezwzględny narzucony reżim szczepień przeciwko właśnie wypielegnowanemu przez globalistów wirusowi C-19 z apetytem globalistów ku realnemu przejściu zarządzania opieką zdrowia w poszczególnych państwach narodowych. Gdzie tu demokracja? Czy myślisz, że ten test, który dla globalistów przeszedł pomyślnie (ciągle dużo gorzej dla szczepionych), nie napawa ich zapałem i optymizmem do kolejnych eksperymentów na bezbronnej, naiwnej populacji?

OK, nie chcę pisać zbyt długich tekstów, więc będzie lepiej, jeśli wrócę na rynek amerykański. Globaliści są w panice, Trump jest największym zagrożeniem dla ich planów nad dalszym sprawnym zniewoleniem populacji świata. Dotąd USA, obok City of London i Davos było husarią rozwalającą cywilizację starego świata. Dlatego to bezczelne niszczenie Trumpa w okresie jego pierwszej kadencji z głupawym, wyssanym z brudnego palca lokalnych eunuchów i janczarów. Aby skompromitować i oddzielić go od wyborców, chcieli wmówić, że Trump jest człowiekiem Putina. Dlatego Deep State i FBI przy pomocy Brytyjczyków sfałszowali niesławne *"Russian Collusion"*, wycięli mu jego zaufanych ludzi z administracji obstawiając go swoimi.

Później, aby przykryć nadużycia wyborcze oskarżyli go i jego najwierniejszych o próbę negacji wyników wyborów i zorganizowaniu *"powstania"* przeciwko nowo zaklepanej administracji Bidena. Następnie przystąpiono do masowego ataku sądowego na Trumpa oskarżając go w 91 zarzutach i w 4 procesach o wszystko od rzekomego gwałtu z połowy lat 90-tych ub. wieku (bez dowodów!), po rzekomą finansową defraudację (uzyskana pożyczka), po rzekomo nielegalnie posiadane dokumenty i wreszcie nawoływanie do rewolty, której nie było. Powoli atakujący Trumpa jednak zrozumieli, że *"to co go nie zabije, jedynie go wzmocni"* i najwyraźniej dadzą mu wielu przypadkach spokój, opóźniając terminy niektórych rozpraw.

Trwają prawybory w partii republikańskiej, w których niekwestionowanym liderem jest Trump, który zyskuje 72,7% poparcia, przy 18,7% dla Nikki Haley. Związana z Deep State Nikki jest byłym gubernatorem stanu Południowa Karolina, w której 24 lutego odbędą się republikańskie prawybory. Na dziś w sondażach prowadzi Trump 53,7% do Nikki 26,7%. Przypomnijmy, że prezydenckie wybory odbędą się na początku listopada, w sondażach prowadzi Trump 46,6% przy 44,8% dla Bidena. Przy udziale 5 kandydatów Trump wykazuje 41,6%, Biden 36,8%, RF Kennedy 13% (niezależny demokrat), West (czarnoskóry demokrat) i Stein po 2,2%. W "wahających" się stanach, w których zwycięstwa zwykle są potrzebne do wygrania prezydentury dziś dominuje Trump. Georgia: Trump 48,7%, Biden 42%, Wisconsin: T 46,8%, B 46,6%, Arizona: T 47%, B 42,5%, Nevada: T 49%, B 42%, Michigan: T 46,8%, B 41,7%, Pensylwania: T 45%, B 44,7%.

W ostatnich sondażach prezydenturę Bidena pozytywnie ocenia 41%, a negatywnie 55,4%. Tylko 23,9% Amerykanów sądzi, że sprawy w US idą w dobrym kierunku, przeciwnego zdania jest 65,6%. Jeśli Trump nie zachoruje ciężko to można powiedzieć, że będzie murowanym republikańskim kandydatem w wyborach prezydenckich z dużymi szansami na ponowną prezydencję. Jeśli wybory odbyłyby się dzisiaj Trump zdobyłby 77 elektorskich głosów więcej niż w 2020 r. dużo więcej niż potrzebnych do zwycięstwa 270 głosów, a nawet więcej niż 306, które zdobył w 2016 r. Biorąc pod uwagę obserwowane dalsze pogarszanie się stanu zdrowia i umysłu Bidena może doprowadzić do wielkiego zwycięstwa Trumpa w stylu zwycięstwa Reagana z 1980 r.

Biden jaki jest każdy widzi. Krytycy winią jego żonę i rodzinę, że nie dbają, aby zapewnić mu spokój i opiekę na ostatnie jego lata, przecież on nie jest w stanie zaopiekować się losem Ameryki! Silną stroną jego kampanii w 2020 r. byli młodzi ludzie w przedziale 18-29 lat, głoszący tradycyjnie na demokratów. Jednak to się skończyło, jedynie 27% z nich zamierza na niego głosować, 71% jest Bidenem rozczarowana. Chodzi tu o wspieranie przez Bidena brutalnej pacyfikacji Gazy przez Izrael. Jego konkurentami w prawyborach jest dwoje kandydatów żydowskiego pochodzenia Dean Phillips i Marianne Williamson. Kilka dni temu podczas spotkania z wyborcami w Virginii przemówienie Bidena aż 10 razy było przerywane przez zwolenników Palestyny. Ostatnio w jednej z baz USA w Syrii w ataku dronem zginęło 3 żołnierzy (+ ok. 40 rannych), nadlatujący rebeliancki dron nie został zestrzelony, gdyż spodziewano się powrotu do bazy wielozadaniowego amerykańskiego drona. Biden odpowiedział raketowymi atakami na bazy rebeliantów (wcześniej ich ostrzegając!), nie wygląda to dobrze...

Tradycyjnie głoszący na Demokratów segment czarnoskórych w 48% popiera Bidena, ale 49% ocenia go negatywnie. Przypomnijmy, że w 2020 r. czarnoskórzy poparli Bidena, aż w 92%! Wśród wyborców pochodzenia azjatyckiego Biden cieszy się poparciem 39%, negatywnie ocenia go 59%. Jeśli spojrzymy na segment latynosów to dobrze ocenia go 32%, a źle 65%. Największy, segment białych wyborców popiera Bidena w 30%, źle ocenia 68%. Wśród osób z wyższym wykształceniem niż studia Biden ma 50% poparcia, przy 49% negatywnej oceny. Absolwenci wyższych szkół tylko w 36% popierają Bidena, negatywnie oceniają go w 62%. W 2021 poparcie dla Bidena wynosiło jeszcze 54%, ale później zaczęło spadać nawet ostatnio do 33%...

Biden padł ofiarą swojej polityki. Kiedy w 2020 r. wygrał Biden hasłem Demokratów był powrót do normalności po rządach Trumpa. Dziś to Trump kojarzy się z szansą powrotu do normalności w Ameryce, od którego oczekuje się posprzątanie po nieudolnej i chaotycznej polityce Bidena. Bidenowi zarzuca się kontynuowanie ograniczeń przedłużających pandemię, nieudolne i kompromitujące wycofanie się z Afganistanu, wzrost kosztów życia (inflacja), brak stabilności na Ukrainie i na Bliskim Wschodzie i oczywiście beznadziejna polityka otwarcia południowej granicy dla już ok. 12 mln nielegalnie wdzierających się do US tłumów, głównie młodych mężczyzn.

W Kongresie uzgodniono prowizoryczny budżet do końca roku fiskalnego w wysokości \$1.590 trylion (po polsku biliona), czyli do końca września tego roku. Ten budżet obejmuje \$886 mld na obronę i \$704 mld na wydatki pozamilitarne. Ciągłe trwają przepychanki nad przyznaniem \$61 mld na pomoc Ukrainie i \$14 mld na pomoc Izraelowi plus ochrona własnych granic, razem ok. \$100 mld. Republikanie blokują przyznanie tych sum i obiecują ich uchwalenie tylko razem z zabezpieczeniem otwartej południowej granicy, na co nie chcą się zgodzić Demokraci. Przebiegły senator Schumer chyba przesadził z projektem porozumienia. Republikanów oburzyło to,

że w projekcie dopuszczono liczbę 5,000 (czy 4,000) nielegalnych przejść dziennie! Granica byłaby zamykana dopiero wtedy, kiedy liczba migrantów przekroczy 5,000 imigrantów dziennie przez kolejne dni tygodnia(!). Niestety nie można finansować z podatków Amerykanów wojny o zabezpieczenie granic Ukrainy, kiedy rząd Bidena nie dba o zabezpieczenie własnych granic. W związku z tym Republikanie w Kongresie rozpoczęli prace nad impeachmentem sekretarza Alejandro Mayorkas (latynos żydowskiego pochodzenia) odpowiadającego za bezpieczeństwo i granice. Co ciekawe ten sekretarz przesłuchiwany przez Kongres uparcie twierdził, że granica jest bezpieczna i pod kontrolą (!). Do dyskusji wtrącił się też Trump:

“Zły deal w/s granicy, jest gorszy niż jego brak”

W niebezpiecznej sytuacji znalazł się stan Texas, przez którego długą granicę z Meksykiem przedarło się już tylko w ub. roku ok. 2 mln nielegalnych imigrantów. Gubernator Greg Abbott wezwał do fortyfikacji granicy żyłetkowym drutem stanową Gwardię Narodową liczącą 170,000 żołnierzy. Przypomnijmy, że ochrona granic leży w obowiązkach rządu federalnego, który zakazał gubernatorowi Texasu zabezpieczania granicy. Co gorsze Sąd Najwyższy przyznał siłom federalnym prawo do przecinania fortyfikacji z drutu żyłetkowego w celu umożliwienia falom imigrantów w forsowaniu granicy(!). W związku z tym gub. Abbott ogłosił stan inwazji w stanie Texas. Więc Gwardia Narodowa tworzy zasieki, a siły federalne je przecinają(!)

Sprawa idiotycznych zarządzeń administracji Bidena stała się głośna i aż 27 gubernatorów (na 50-ciu) z różnych stanów poparło gub. Abbotta nawet ofiarowując mu pomoc. Jedni ofiarują dostawy drutu kolczastego, inni jak gub. Florydy Ron DeSantis wysłał do Texasu na pomoc oddziały swojej Gwardii Narodowej. Lewica sugeruje, że Biden powinien sfederalizować teksańską Gwardię Narodową, inni sugerują nawet wyjście Texasu z unii z USA(!). Abbott twardo stoi na swoim zarzucając władzom federalnym uchylanie się od wypełniania swoich zobowiązań.

Demokraci zapłacą za swoją politykę imigracyjną w nadchodzących wyborach. Przypomnijmy, że pierwszego dnia swojego urzędowania w 2021 r. prezydent Biden podpisał kilkadziesiąt dekretów odwracając politykę Trumpa. W sprawie nielegalnej imigracji prezydent Trump wynegocjował z Meksykiem, że amatorzy nielegalnego przekraczania granicy pozostaną w Meksyku i tam będą rozpatrywane ich wnioski. Biden to natychmiast zmienił i wprowadził politykę zatrzymywania imigrantów już w USA, rejestrowania ich i wypuszczania do stanów z papierami, aby po dłuższym pobycie dobrowolnie zgłosili się do sędziego o wysłuchanie swojego wniosku o azyl.

Ewentualne usamodzielnienie się Texasu wielu podnieca. Texas byłby 39-tym co do wielkości państwem świata, np. większym od Francji, posiada populację ok. 30 mln, co daje mu 50-tą pozycję na świecie. Ekonomia Texasu to \$2,3 tryliona (po polsku biliona), co daje mu 2 miejsce w USA (za Kalifornią) i 10 miejsce globalnie (większa niż Rosja \$1,8 tryl., Brazylia czy Kanada). Bez Texasu USA straciłyby 7% terytorium i 8,8% populacji. Miejmy nadzieję, że te kłopoty szybko się wyjaśnią.

Na koniec cytaty z Trumpa zapytanego o opinię n.t. Bidena:

“Biden jest jak elektryczny samochód, daleko nie pojedzie”

[Jacek K. Matysiak](#)



Kalifornia, USA (2024/02/04)